

Kompromitacja brytyjskiego Ministerstwa Obrony

21 kwietnia 2011

By odkryć wojskowe tajemnice „cyberprzestępcy” wystarczył windowsowy Notatnik.

Władze Wielkiej Brytanii coraz chętniej dzielą się z internautami informacjami, i choć często głównym motywem jest poprawa poziomu bezpieczeństwa, czasem efekty okazują się zupełnie odwrotne.

Jak informuje brytyjski Guardian, w dokumencie dotyczącym okrętów podwodnych, brytyjskie Ministerstwo Obrony bardzo nieudolnie „ukryło” fragmenty, które powinny pozostać poufne. Jak się okazuje, zamiast je usunąć, zmieniono po prostu kolor tła na czarny.

Wystarczyło zatem zaznaczyć i skopiować dany fragment do jednego z edytorów tekstu, który nie przenosi formatowania, by uzyskać dostęp do tajnych materiałów.

Choć dokument szybko podmieniono, raz opublikowane w sieci informacje zwykle pozostają tam na bardzo długo. Na nieszczęście brytyjskiej armii, „ukryte” fragmenty zawierały liczne informacje o niezwykle niebezpiecznych uszkodzeniach, czy wręcz wadach konstrukcyjnych reaktorów jądrowych wykorzystywanych w okrętach podwodnych.

Zainteresowani mogli także poznać procedury, które obowiązują podczas sytuacji awaryjnych, jak również stopień uszkodzeń, jakie należy wyrządzić, by doszło do stopienia reaktora jądrowego w podwodnej jednostce.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: Guardian

Źródło: [Dziennik Internautów](#)